

Fryzjer dżihadysta chciał ścinać głowy?

Hiszpańska policja zatrzymała w środę 11 dżihadystów, którzy zamierzali zaatakować w Katalonii. Ich przywódca to fryzjer, który przeszedł na islam po wyjściu z alkoholizmu.



Agencji Mossos d'Esquadra, katalońskiej policji, aresztują jednego z podejrzanych

Domniemani terroryści mają od 17 do 45 lat, jest wśród nich jedna kobieta. Pięcioro z nich to Marokańczycy, pięcioro to hiszpańscy konwertyci, jedna osoba pochodzi z Paragwaju i również jest konwertytą. Przypuszcza się, że zwerbowanych młodych ludzi wysyłali do Syrii i Iraku, by walczyli w szeregach Daesh (arabska nazwa Państwa Islamskiego). Ponadto stanowili „komórkę operacyjną gotową do ataku w Katalonii”, wyjaśnił minister spraw wewnętrznych Ramón Espadaler.

Rewizje rozpoczęły się tuż po czwartej rano. Operacja kierowana była przez sędziego sądu najwyższego Santiago Pedraza i była kontynuacją akcji z grudnia 2014, kiedy to trzech młodych ludzi zostało aresztowanych w Bułgarii podczas próby przedostania się na dżihad do Syrii. Wszyscy trzej byli mieszkańcami Katalonii, a podczas dochodzenia policja odkryła dowody, że nowa grupa terrorystów nie tylko próbuje wysłać więcej młodzieży do Syrii, ale także planuje zamachy terrorystyczne w Hiszpanii.

Katalonia jest jednym z regionów Hiszpanii, w którym działania policji przeciwko dżihadystom są najbardziej widoczne. Od początku tego roku zostało aresztowanych 29 osób, nie licząc ostatnich zatrzymań.

Minister spraw wewnętrznych Katalonii Jorge Fernandez Diaz powiedział, że od 2012 roku około 80 procent rekrutacji jest prowadzone w Internecie. Ale policja ma na oku także kilka meczetów, w których przypuszczalnie rekruterzy wyszukają „wolontariuszy”. Według danych ministerstwa, z 1264 meczetów w Hiszpanii, około 100 należy do najbardziej radykalnego nurtu islamu, salafizmu. Połowa z nich znajduje się w Katalonii.

W operacji pod kryptonimem Charon uczestniczyło 360 agentów, a poza 11 aresztowaniami miało także miejsce 16 rewizji, między innymi w domach zatrzymanych. Podczas rewizji funkcjonariusze skonfiskowali różne dokumenty i kilka komputerów. Sprawa pozostaje tajna, w związku z czym minister spraw wewnętrznych odmówił ujawnienia, czy podczas przeszukań znaleziono broń lub materiały wybuchowe. Źródła zbliżone do sprawy potwierdziły, że wśród zajętych dokumentów są fotografie i szkice charakterystycznych budynków Barcelony oraz instytucji publicznych, na które jak się sądzi planowano dokonać ataków w imieniu Państwa Islamskiego i uzyskać globalny efekt, podobny do osiągniętego w styczniu poprzez akty terrorystyczne w Paryżu.

Przywódca komórki dżihadystycznej to niedawny konwertyta, który prawdopodobnie kierował organizacją z wynajmowanego mieszkania socjalnego. Antonio S. M. to czterdziestoletni fryzjer urodzony w Granadzie, który spędził większość swojego życia w Barcelonie. Antonio miał ze współnikiem salon piękności. Źródła zbliżone do aresztowanego przywódcy dżihadystów twierdzą, że zna on bardzo dobrze techniki samoobrony i jednocześnie od lat miał problemy z alkoholem. Połączenie jednego z drugim uczyniło z niego gwałtowną osobę.

Przez to porzucił swój interes fryzjerski, a trzy lata temu odnalazł schronienie w religii islamskiej. „Bardzo często odwiedzał meczet w Terrassa, modlił się, zapuścił długą brodę i zgolił włosy”,

powiedział jego sąsiad, Abdeslam Charkoui. Antonio poprosił znajomych, żeby mówili na niego Ali i ożenił się dwa lata temu z młodszą o dziesięć lat Marokanką.

Josep Lluís Traperó, komisarz katalońskiej policji, zapewnił, że w przeciwieństwie do podobnych przypadków, komórka nie używała za bardzo internetu i meczetów do przeprowadzenia rekrutacji terrorystów. Robiła to poprzez spotkania. Źródła zbliżone do sprawy twierdzą, że Antonio werbował terrorystów na spotkaniach „satelitarnych” w okolicach meczetu w Terrassa. W ostatni wtorek wieczorem spotkanie odbyło się w domu jednego z oskarżonych. „Widziałem jak trzech brodatych facetów w kapturach weszło do budynku i ogarnął mnie strach”, powiedział wczoraj jeden z sąsiadów nowo nawróconego przywódcy dżihadystów.

Cel tych spotkań nie jest znany, chociaż minister Espadaler powiedział, że komórka zamierzała przygotować „konkretne działania”. Grupie udało się wysłać „bojownika” do Iraku, gdzie został wcielony w szeregi Daesh (arabska nazwa Państwa Islamskiego) i na którego został wydany międzynarodowy nakaz aresztowania.

Obecnie ośmiu z zatrzymanych oskarżonych jest o przynależność do organizacji przestępczej o celach terrorystycznych, rekrutację i indoktrynację innych w celu wysłania ich do walki na obszarach konfliktu lub dołączenia do wybranej komórki. Kilku z nich jest również oskarżonych o przygotowywanie do ataków terrorystycznych. Pozostali trzech aresztowani, w tym kobieta, są oskarżeni o podżeganie do terroryzmu i współpracę z organizacją przestępczą o celach terrorystycznych.

Xsara na podstawie
www.ccaa.elpais.com